OPOWIADANIA REMINISCENCYJNE / 02

Sobotni sklep i zapach świeżego chleba

Znajdź i popraw błędy

Przeczytaj tekst spokojnie. W opowiadaniu celowo ukryto błędy. Zaznacz wyrazy, które Twoim zdaniem są zapisane niepoprawnie, a następnie spróbuj zapisać ich poprawną wersję.

Nie musisz znaleźć wszystkich błędów za jednym razem.

Jeśli podczas czytania coś przypomni Ci podobną sytuację z Twojego życia - zatrzymaj się przy tym wspomnieniu.

Tekst do ćwiczenia: strony 2-4. Pytania i miejsce na poprawki: strona 5. Wskazówki: strona 6. Klucz odpowiedzi: ostatnia strona.

Druk A4, jednostronnie, skala 100%. Ostatnią stronę odłóż przed rozpoczęciem. To opowiadanie fikcyjne; własne wspomnienia mogą być inne.

OPOWIADANIE / CZĘŚĆ 1 Z 3

W sobotę sklep otwierano wcześniej niż w pozostałe dni. Maria wyszła z domu z płócienną trobą i listą zapisaną na odwrocie starego kalendarza. Powietrze było wilgotne, a chodnik przy bramie jeszcze ciemny po nocnym deszczu. Po drodze mijała piekarnię. Przez uchylone drzwi płynął zapach świerzego pieczywa, pomieszany z ciepłem wnętrza. Pracownik ustawiał puste skrzynki, które uderzały o siebie z suchym stukotem. Maria sprawdziła w kieszeni portmonetkę i stanęła na chwilę pod daszkiem. Zawsze miała ochotę wejść najpierw po chleb, ale tym razem postanowiła zacząć od sklepu. Chciała kupić kilka rzeczy na obiad i make do ciasta.

W środku pachniało mieloną kawą, papierem i jabłkami ułożonymi w drewnianej skrzynce. Przy ladzie stały już cztery osoby. Maria zapytała, kto jest ostatni, i oparła torbę o nogę. Sprzedawczyni poprawiła fartuch, po czym sięgnęła po cukeir. Nasypywała go do papierowej torebki ustawionej na wadze. Wskazówka drgnęła, zatrzymała się i jeszcze raz lekko poruszyła. Niewielką szufelką odjęto nadmiar. Zagięty brzeg torebik zaszeleścił pod palcami. Klient poprosił jeszcze o herbatę, a potem zaczął szukać drobnych. Nikt nie miał ochoty na długie czekanie, ale przez chwilę rozmowa dotyczyła pogody. Ktoś wspomniał, że od rana boli go kolano. Ktoś inny zerknął na zgar nad półką.

OPOWIADANIE / CZĘŚĆ 2 Z 3

Maria rozłożyła swoją kartkę i sprawdziła, czy o czymś nie zapomniała. Miała kupić kaszę, masło oraz kilka jajek. Na półce dostrzegła słoikii z ogórkami, ustawione etykietami do przodu. Niektórych rzeczy tego dnia brakowało. Sprzedawczyni od razu powiedziała, że dostawa będzie dopiero w poniedziałek. Trzeba było zmienić plan obiadu, zamiast liczyć na wszystko z listy. Maria skreśliła jedną pozycję. Nie miała ochoty chodzić po całym osiedlu. Pomyślała o zupie, którą da się ugotować z tego, co jest w domu. Za jej plecami otworzyły się dżwi. Wszedł mężczyzna w roboczej kurtce i zapytał o żułty ser, zanim ustawił się na końcu kolejki.

Gdy przyszła jej kolej, podała zamówienie spokojnie, zaglądając do listy. Sprzedawczyni zawinęła kawałek sera w paiper, a masło położyła osobno, żeby nie przygnieść go pozostałymi zakupami. Maria przyglądała się dłoniom, które sprawnie składały brzegi opakowania. Za ladą stał otwarty zeszyt i metalowe pudełko na rahunki. Z pobliskiego radia dochodziła piosenka, lecz prawie zagłuszał ją odgłos przesuwania towarów. Przy płaceniu okazało się, że w portmonetce jest więcej drobnych, niż Maria przypuszczała. Wysypała kilka monet na dłoń i odliczyła należność. Resztę schowała do osobnej przegródki. Na koniec zapytała o kawę dla sąsiadki. Wybranego rodzaju nie było, więc postanowiła niczego nie kupować bez wcześniejszego uzgodniena.

OPOWIADANIE / CZĘŚĆ 3 Z 3

W piekarni kolejka przesuwała się szybciej. Za szybą leżały bułki posypane makiem, ciemne bochenki i jasny hleb z popękaną skórką. Maria poprosiła o jeden bochenek i dwie małe bułki. Papierowe opakowanie było ciepłe, a zapach pieczywa wyraźniejszy niż przed sklepem. Gdy wkładała zakupy do torby, usłyszała znajomy głos. Sąsiad z naprzeciwka pytał, czy nie potrzebuje pomocy. Podziękowała, bo torba nie była ciężka. Przeszli razem kilka kroków. Rozmawiali o naprawie schodów, która znów się opóźniała, i o nowej ławce przy bloku. Przed przejściem zatrzymali się, przepuszczając samochód. Na moment ciepły zapach chleba ustąpił zapachowi mokrego asfalut.

W domu Maria położyła zakupy na stole i rozpięła płaszcz. Z torby wysypało się kilka ziaren maku. Najpierw schowała masło i ser, potem przesypała kaszę do suchego pojemnika. Listę złożyła i zostawiła przy portmonetce; na drugiej stronie było jeszcze miejsce na następne zapiski. Zanim zaczęła gotować, odkroiła krumkę chleba. Skórka cicho zatrzeszczała pod nożem, a na desce zostały drobna okruszki. Usiadła przy stole z herbatą. Przez otwarte okno dochodziło stukanie trzepaka i czyjaś rozmowa. Zakupy zajęły prawie godzinę. Nie wszystko udało się załatwić, ale obiad był już w myślach ułożony. Maria odsunęła filiżanę, zebrała okruszki i wyjęła garnek z dolnej szafki.

PO LEKTURZE

Możemy porozmawiać

Wybierz pytanie, które Cię zaciekawi. Możesz pominąć każde z nich. Wspomnienia nie podlegają ocenie.

Jak wyglądał sklep, do którego najczęściej chodziło się po codzienne zakupy?

Jakie produkty kupowano na wagę i w co je pakowano?

Jaki zapach kojarzy Ci się z piekarnią albo sklepem spożywczym?

Czy zakupy robiono z listą? Kto ją przygotowywał?

Co zwykle działo się po przyniesieniu zakupów do domu?

Miejsce na poprawki lub własne zapiski

DLA RODZINY I TERAPEUTY

Co ćwiczy to zadanie?

Wyszukiwanie niezgodności może angażować uwagę selektywną, koncentrację i analizę wzrokową tekstu. Utrzymanie sensu zdania podczas poprawiania wyrazu wymaga pamięci roboczej.

Dobieranie poprawnego zapisu angażuje funkcje językowe i wiedzę o zasadach pisowni. Ponowne czytanie wspiera samokontrolę i wychwytywanie niezgodności. Treść może przywoływać pamięć autobiograficzną: własne miejsca, osoby i zdarzenia.

To opis wymagań zadania, nie obietnica poprawy ani sposób leczenia lub zatrzymania demencji. Równie ważne jak poprawki mogą być rozmowa i wspomnienia.

Jak wspólnie pracować?

Nie poprawiaj natychmiast. Nie rób z ćwiczenia testu, nie mierz czasu. Możecie przeczytać tylko jeden fragment. Zapewnij dobre światło; zróbcie przerwę, gdy pojawi się zmęczenie lub niechęć.

Gdy jest trudno: wskaż konkretny wers lub wyraz i zapytaj, czy coś zwraca uwagę. Można zrezygnować z szukania błędów i pozostać przy rozmowie. Pomóż w zapisie, jeśli osoba tego chce.

Gdy jest łatwo: poproś o uzasadnienie poprawki, własne zdanie z danym słowem albo historię związaną z tekstem. Nie wymagaj dat ani zgodności wspomnień z opowiadaniem.

ODDZIELNA STRONA / ODŁÓŻ PRZED ĆWICZENIEM

Klucz odpowiedzi

18 celowych błędów, w kolejności występowania. Zapis w tekście → poprawna wersja.

01. trobą → **torbą**
02. świerzego → **świeżego**
03. make → **mąkę**
04. cukeir → **cukier**
05. torebik → **torebki**
06. zgar → **zegar**
07. słoikii → **słoiki**
08. dżwi → **drzwi**
09. żułty → **żółty**
10. paiper → **papier**
11. rahunki → **rachunki**
12. uzgodniena → **uzgodnienia**
13. hleb → **chleb**
14. cieżka → **ciężka**
15. asfalut → **asfaltu**
16. krumkę → **kromkę**
17. drobna → **drobne**
18. filiżanę → **filiżankę**